

„ Jestem młodym piłkarzem na dorobku. Za wcześnie, żeby do kogokolwiek mnie porównywać

Zaufano mi. Chcę się odplacić dobrą grą

Rozmowa z **Arkadiuszem Milikiem**, napastnikiem Górnika Zabrze

Ma dopiero 17 lat, a już zadebiutował w pierwszym składzie Górnika Zabrze. Niemal w tym samym czasie dostał powołanie do kadry narodowej U-19 prowadzonej przez Władysława Żmudę. Co niektórzy widzą w nim talent na miarę legendy Górnika, Włodzimierza Lubańskiego. Sam zainteresowany mocno stąpa po ziemi i podobne porównania traktuje raczej z przymrużeniem oka.

Przeciwko Śląskowi Wrocław, w meczu inauguracyjnym sezon wybiegłeś na boisko w pierwszym składzie. Miałeś tremę?

Szczerze, to nawet nie pomyślałem, że mogę mieć tremę. To jest walka o punkty, pełne 90 minut. Strach, trema to nie jest dobra motywacja. One raczej tej motywacji pozbawiają. Tymczasem niewiele brakowało, a wywieźlibyśmy z Wrocławia komplet punktów, choć nie byliśmy faworytem. W końcu graliśmy na boisku wicemistrza Polski, mającym w składzie wielu znakomych zawodników. Myślę, że takich piłkarzy, jak Wasiluk, Pietrasiak, Diaz albo Voskamp, który przyjechał do Polski z tytułem króla strzelców drugiej ligi holenderskiej, widziałby w skła-

dzie każdy z trenerów klubów ekstraklasy. Tymczasem kadra Górnika jest jedną z najmłodszych w lidze.

Byłeś zaskoczony faktem, że trener Adam Nawalka od razu na ciebie postawił?

Możliwość założenia koszulki tak zasłużonego dla polskiej piłki klubu, jak Górnik, to jest wyróżnienie samo w sobie. Dla każdego, zwłaszcza młodego piłkarza to ogromny zaszczyt. Solidnie przepracowałem okres przygotowawczy, nie oszczędzałem się na murawie, w sparingach strzeliłem kilka goli. Trener docenił mój wysiłek, determinację. Chcę się odplacić dobrą grą.

Pochodzisz z Tychów, a do Zabrza przysze-

dłeś z katowickiego Rozwoju. Trochę zaskakujące, że w rodzinnym mieście nie znalazłeś klubu, którego mogłeś być wychowankiem.

Gdy zaczynałem, a miałem te kilka lat, nie było w żadnym z tysiączki klubów naboru do mojego rocznika. W Rozwoju miałem tę możliwość. Piłkarski fach szlifowałem pod okiem trenera Sławomira Mogilana. Myślę, że nasze dobre występy w rozgrywkach o mistrzostwo Polski sprawiły, że mnie dostrzeżono i w ten sposób znalazłem się w Górniku.

Obawiałeś się szatni? Młodym piłkarzom, „starszyczna” zwykle wskazuje miejsce w szeregu.

Początki zawsze są trudne, ale jakichś wielkich kłopotów z aklimatyzacją nie miałem. Atmosfera w drużynie jest świetna.

Fakt, że przebojem przedarłeś się do podstawowego składu sprawił,

że szybko zaczęto w tobie upatrywać talentu na miarę Włodzimierza Lubańskiego. Niegdyś również debiutował jeszcze jako nastolatek.

Bez przesady. Pan Lubański to legenda, jedna z ikon klubu, wielki piłkarz, a ja jestem dopiero na początku drogi, zawodnikiem na dorobku. A na analogie

związane z wiekiem debiutu nie zwracałbym uwagi. Zresztą już jedna rzecz się nie zgadza - Włodzimierz Lubański w pierwszym meczu wpisał się na listę strzelców. Ja gola w inauguracyjnym spotkaniu przecież nie zdobyłem. Naprawdę, dajmy sobie spokój z takimi porównaniami, bo są one zdecydowanie na wyrost, przez co czuję się trochę niezręcznie.

Piłkarz wzór dla Arkadiusza Milika to...

Nie podam żadnego konkretnego nazwiska. Po prostu nie mam jakiegoś idola, o którym mógłbym powiedzieć: muszę grać, tak jak on. Skupiam uwagę na stylach gry preferowanych w Hiszpanii i

Anglii, ich rozgrywki ligowe głównie oglądam, koncentrując się na technice. Myślę, że to obecnie najlepsza szkoła futbolu w Europie.

Stawiasz sobie za cel, zagrać kiedyś w Primera Division albo Premiership?

Marzenia trzeba mieć, tyle że ja akurat jestem bardziej praktykiem niż marzycielem. Trzeba najpierw osiągnąć coś na krajowym podwórku.

Kontrakt z Górnikiem trochę zburzył pewnie twoje życie prywatne?

Przed wszystkim musiałem sobie to wszystko poukładać. Chodzi głównie o szkołę. Muszę niejako przestawić się na indywidualny tok zajęć. Rano mam treningi, więc nie ma nawet szans, żeby naukę z grą w Górniku w inny sposób pogodzić. Tym bardziej, że do szkoły, do liceum dojeżdżam aż do Katowic. Ale dam sobie radę. Muszę!

Rozmawiał: Marcin Król



Arkadiusz Milik

Fot. Dariusz Hermiersz/Górnik Zabrze

(rocznik 1994, wychowanek Rozwoju Katowice. Od lata br. piłkarz Górnika)

Czy wiesz, że...

To idzie młodość

Trener Adam Nawalka wystawił na mecz ze Śląskiem Wrocław najmłodszą wyjściową jedenastkę w lidze! Średnia wieku piłkarzy, którzy rozpoczęli mecz od pierwszej minuty to 26,1 lat.

Do tej pory rozegrano siedem spotkań 1. kolejki T-Mobile Ekstraklasy. Biorąc pod uwagę wiek piłkarzy, którzy rozpoczynali mecze w wyjściowej jedenastce, najmłodszy skład miał Górnik Zabrze, zaś najstarszy Podbeskidzie Bielsko-Biała.

1. Górnik Zabrze 26,1
2. Lechia Gdańsk 26,6
3. Widzew Łódź 26,7
4. Wisła Kraków 27,0
5. Cracovia 27,1
6. Polonia Warszawa 27,5
7. GKS Bełchatów 27,6
8. Jagiellonia Białystok 27,6
9. Lech Poznań 27,6
10. Śląsk Wrocław 27,9
11. Korona Kielce 28,2
12. Ruch Chorzów 28,8
13. ŁKS Łódź 30,3
14. Podbeskidzie Bielsko-Biała 30,5

Warto dodać, że **Arkadiusz Milik** (17 lat) był najmłodszym piłkarzem, jaki wybiegł



Fot. Dariusz Hermiersz/Górnik Zabrze

w podstawowym składzie w dotychczasowych meczach. Z kolei miano najmłodszego

bramkarza w pierwszej serii spotkań przypadło Łukaszowi Skorupskiemu (20 lat).

(za portalem gornikzabrze.pl)

Warto wiedzieć

Z informatorem na rowerowy szlak

Od 12 sierpnia w Punkcie Informacji o Mieście przy ulicy Powstańców Śląskich 2 dostępne będzie najnowsze wydawnictwo promocyjne wydane przez Urząd Miejski w Zabrzu pt. „Trasy rowerowe”.

Wydawnictwo zawiera informacje na temat Zabrzańskiego Szlaku Rowerowego,

a także informator na temat najważniejszych atrakcji w mieście.

Zabrze
w sercu Śląska



skala 1:20 000

trasy rowerowe

• parki • miejsca rekreacji
• obiekty sportowe

www.um.zabrze.pl